

F A K T Y , P R O B L E M Y , P O L E M I K I

IRENA PAŃKÓW
Instytut Studiów Politycznych PAN

**ZBIOROWE DIAGNOZOWANIE POLSKIEJ RZECZYWISTOŚCI
O WYWIADACH MICHAŁA SUTOWSKIEGO***

„Dezorganizacja społeczna występuje w sytuacji nierównomiernego rozwoju społecznego, politycznego i kulturowego (syndrom zmiany społecznej), co narusza istniejący ład społeczny” — czytamy w haśle encyklopedycznym. Przywołane tam koncepcje dezorganizacji społecznej mogą stanowić bogate źródło inspiracji do wszelakich badań empirycznych i pogłębionych studiów w poszczególnych obszarach nauk społecznych. Problem w tym, że na takie wyniki zwykle trzeba czekać, bywa, że latami. Jednak gdy historia jest jak rwąca rzeka, potrzebne są szybsze diagnozy, z którymi badania zazwyczaj nie nadążają. „Diagnoza to pojęcie pierwotnie medyczne, etymologicznie pochodzi z greckiego i oznacza «rozpoznanie», «rozstrzygnięcie». W socjologii stosowanej diagnoza przybiera postać raportu bądź ekspertyzy”¹.

Książka Michała Sutowskiego nie spełnia, naturalnie, formalnych warunków raportu czy ekspertyzy. Można ją jednak odczytać jako: próbę postawienia zbiorowej diagnozy polskiej rzeczywistości po upływie pierwszego roku od wyborczego zwycięstwa obozu „dobrej zmiany” (Sutowskiego „co się stało”), rozpoznanie trapiących tę rzeczywistość problemów, „chorób” czy przejawów dezintegracji (Sutowskiego „jak jest”) i ostrożne wypisywanie recept (Sutowskiego „co zrobić”).

Adres do korespondencji: ipank@isppan.waw.pl

* *Rok dobrej zmiany. Wywiady Michała Sutowskiego*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2017 (wyd. 2), stron 460.

¹ Zob. Maria Jarosz, *Dezorganizacja społeczna* i Jerzy Kubin, *Diagnoza społeczna*, w: *Encyklopedia socjologii*, t. 1, Oficyna Naukowa, Warszawa 1998.

Składa się na nią dziewiętnaście wywiadów z przedstawicielami różnych dyscyplin naukowych, ekspertami i publicystami, którzy w odpowiedzi na pytania Michała Sutowskiego na podstawie „obserwacji uczestniczącej” opisują i interpretują zachodzące zmiany w kategoriach uprawianej przez siebie nauki (także praktyki politycznej). Oczywiście niemożliwe jest tu omówienie wszystkich wywiadów, choć wszystkie na to zasługują². Główne, jak można sądzić, pytanie autora wywiadów brzmi: „Jak to się stało, że liberalny projekt III RP tak spektakularnie szlag trafił, czy pravicowo-populistyczny zwrot ma trwałe podstawy społeczne, a może to wynik braku lewicowej alternatywy?” (s. 9).

Rozmówcy Sutowskiego to głównie naukowcy z dużym dorobkiem, ich głos jest też znany skądinąd — są uczestnikami toczącej się w Polsce debaty publicznej. Na książkę można zatem spojrzeć też jak na pasjonującą debatę o Polsce — wokół spraw fundamentalnych i budzących rosnący niepokój. Wielu rozmówców zastanawia się, jakie jest pole możliwości przeciwstawienia się zjawiskom destrukcji i dezintegracji, które niesie „dobra zmiana”³. Trzeba podkreślić, że ta swoista debata jest przez Michała Sutowskiego animowana i moderowana z wielką kulturą i kompetencją. Jednak trzeba też mieć świadomość, że jeśli już mowa o debacie, to jest ona obarczona istotną ułomnością: ogłędnie mówiąc, żaden z rozmówców Sutowskiego nie należy do zwolenników „dobrej zmiany”, podobnie jak on sam, do czego zresztą wyraźnie się przyznaje.

Jaki zatem ogólny obraz Polski po roku rządów Prawa i Sprawiedliwości wyłania się z tej intersubiektywnej diagnozy?

Jest to Polska Kaczyńskiego. Taki właśnie tytuł nosi pierwsza z trzech części pracy. I nie jest to metafora, lecz konstatacja faktu, że koncentracja władzy państwowej w rękach PiS jest jednocześnie trudną do wyobrażenia w warunkach demokracji koncentracją decyzji w rękę „szeregowego posła” Jarosława Kaczyńskiego. Na tym fenomenie są skoncentrowane dwa teksty: Andrzeja Friszke i Antoniego Dudka, badaczy historii najnowszej. Kanwą wywiadu z Andrzejem Friszke jest konfrontacja obrazu „ja” i „mojej roli w historii” — zaprezentowana

² Pominięta tu zostanie właściwie część trzecia, poświęcona stosunkom międzynarodowym z sąsiadami (Litwa, Białoruś, Ukraina, Niemcy, Rosja) — w całej debacie to odrębny „panel”. Jego uczestnicy (Marek Cichocki, Witold Jurasz, Paweł Kowal) są zgodni, że w polskiej polityce po prostu brakuje konsekwentnej „polityki wschodniej” i wskazują na różne tego źródła, uwarunkowania i konsekwencje. Michał Sutowski wyraża to tak „...o ile poprzednia władza skazywała nas na rozwojowy dryf [...], o tyle władza obecna spycha nas w otchłań geopolitycznej próżni” (s. 9).

³ 25 października 2016 r. w Fundacji Batorego miała miejsce ważna debata pt. „Polska Kaczyńskiego” nawiązująca do debaty z 2008 roku pt. „Polska Tuska”. We wprowadzeniu do debaty Aleksander Smolar powiedział: „Nie ulega wątpliwości, że Polska po wyborach z października 2015 roku w istotnym stopniu zmieniła drogę. Inne są ideologiczne treści oficjalnego dyskursu i rozległej pedagogiki obozu rządzącego, istotne zmiany zachodzą w resortach, które mają zapewniać sprawiedliwość i bezpieczeństwo, w polityce informacyjnej, społecznej i zagranicznej, w relacjach z Kościołem katolickim, w edukacji i kulturze. Oczekujemy ciągle na zapowiadane, radykalne zmiany polityki gospodarczej. Bardzo ważnym wymiarem zachodzących przemian jest przyspieszona i głęboko penetrująca państwo, gospodarkę i społeczeństwo wymiana elit”.

w autobiograficznej publikacji Kaczyńskiego⁴ — z udokumentowaną historią opozycji demokratycznej. Historyk rzetelnie opisuje tę rolę i poglądy Kaczyńskiego, potwierdza lub koryguje informacje z biografii i sprowadza je do realnych wymiarów. Na tle innych członków opozycji demokratycznej (do 1989 r.) te dokonania są w gruncie rzeczy umiarkowane. Kaczyński wówczas „nie należy do grona decyzyjnego”. Wielkie są natomiast jego ambicje. Już we wczesnym okresie działania widoczne jest — zdaniem Friszkego — „postrzeganie przez niego polityki jako gry — rozgrywanie hierarchii i układów środowiskowych, podgryzanie kogoś i windowanie kogoś innego” (s. 31). Warte przypomnienia są też ówczesne poglądy Kaczyńskiego. W okresie przejścia do demokracji jest zwolennikiem porozumień Okrągłego Stołu i jego uczestnikiem, akceptuje także reformy Balcerowicza. Natomiast „nie ma go w miejscach, gdzie dyskutowano sprawy programowe”. Na koniec Friszke stwierdza: „przełom transformacyjny to czas, kiedy on rozpoczyna budowę ruchu destrukcji” (s. 36).

Wielu publicystów wypowiada się na temat cech mentalności i osobowości Kaczyńskiego, gdyż przekładają się one na funkcjonowanie państwa. Historyk i politolog Antoni Dudek dostrzega nadwrażliwe ego, nierealistyczny obraz siebie i nierealistyczny, cofnięty w czasie, obraz Polski. „W moim przekonaniu Kaczyński w swym oglądzie sytuacji w Polsce zatrzymał się na początku lat 90. Uważa, że wtedy coś zostało zamrożone i dopiero teraz, kiedy PiS ma w rękę wszystkie narzędzia władzy w Polsce, można Polskę odmrozić” (s. 38). Cechy mentalne, takie jak brak realizmu, nadmierna podejrzliwość („kto nie z nami ten przeciwko nam”), brak doświadczeń ze „świata życia”, są połączone z rewolucyjną i utopijną wizją zmian. W najogólniejszym planie chodzi o zburzenie dotychczasowej hierarchii kulturowej i zbudowanie nowej rzeczywistości społecznej. Na pierwszy plan idzie wymiana elit, otworzenie kanałów awansu społecznego dla nowych ludzi i pozyskanie dla tego celu „ludu”.

Trzy kolejne teksty — wywiady z Rafałem Matyją, Ewą Łętowską, Markiem Belką — ukazują, na czym faktycznie to „odmrażanie Polski polega”. Jest to destrukcja państwa prawa, destrukcja samego państwa za pomocą burzenia poczucia, że państwo to sprawa wspólna. W to miejsce można dostrzec przekonanie, że to własność partii, a także groźbę spowolnienia w gospodarce. Wystarczy zacytować tytuły: „Niewiele pozostało z państwa”; „Tego wygaszania [prawa — I.P.] — już się nie da odkręcić”; „Oszczędności nie wystarczą, trzeba będzie podnieść podatki”.

Kolejne trzy wywiady poświęcone są analizie wybranych obszarów polityki: polityce społecznej (redystrybucja środków w programie 500+) i polityce symbolicznej (redystrybucja godności).

W wywiadzie zatytułowanym „Dzieci z tego nie będzie” Anna Gromada dokładnie przyjrzała się projektowi Rodzina 500+, jest to bowiem największy transfer pieniędzy w historii III RP, a jego koszt ponosi i będzie ponosić ca-

⁴ Jarosław Kaczyński, *Porozumienie przeciw monowładzy. Z dziejów PC*, Zysk i S-ka, Warszawa 2016.

łe społeczeństwo. Tak poważny projekt zrobiono w zasadzie „na oślep”, bez ekspertyz i konsultacji, bez spójności z innymi politykami publicznymi, bez jasnej świadomości celu społecznego. W dokumentach programowych mylone są podstawowe pojęcia demograficzne, takie jak „wskaźnik dzietności” i „przyrost naturalny”, a o celu programu raz się mówi, że jest to „walka z nędzą”, innym razem, że chodzi o „promowanie dzietności”. Jak dowodzi badaczka, projekt nie jest przemyślany. Opiera się na błędnych założeniach i na „tropach myślowych z lat sześćdziesiątych”. „Imaginarium, jakie stoi za Rodziną 500+, to wyobrażenia i tęsknoty za światem, którego nie ma” (s. 125). Nie uwzględnia rodzin, które chcą mieć dzieci, o czym świadczy choćby likwidacja „taniego” programu *in vitro*. Jest kierowany do rodzin konserwatywnych, czyli do zaplecza politycznego PiS. Tymczasem — przypomina interlokutorka Sutowskiego — w Polsce żyje 2,17 mln matek samotnie wychowujących dzieci i 300 tys. ojców w podobnej sytuacji. Badaczka nie ma wątpliwości — Program Rodzina 500+ to wielka, bardzo kosztowana społecznie i zmarnowana szansa. „W polityce, nie tylko społecznej, brak spójności, ciągłości państwa, to recepta na katastrofę” (s. 134).

Równie groźna w skutkach, ze względu na narastającą dezintegrację społeczeństwa, jest — zdaniem rozmówców Sutowskiego — polityka symboliczna. Prowadzona przez obóz rządzący redystrybucja godności opiera się na prostym mechanizmie: jednych się poniża, by innych symbolicznie dowartościować, zbudować nowe tożsamości zbiorowe i wypromować nowe elity. Poniża się i dezawuuje „stare” elity polityczne, kulturalne, sędownicze, medialne — by wziąć odwet i zyskać poparcie mas dla głębokiej wymiany elit. Trwa poszukiwanie i wskazywanie winnego niedoli społecznej, także w wymiarze symbolicznym i rewanż za liberalną „politykę wstydu”.

Stosowane metody i cały dyskurs wokół tego służą walce politycznej ze starymi elitami i „opornym” społeczeństwem. Chodzi o odebranie władzy, stanowisk, wpływu i autorytetu, wręcz godności ludzkiej — symboliczne wykluczenie ze wspólnoty. Intencjonalne poniżanie przeciwnika, programowe wyrzucenie się reguł liberalnej *political correctness* prowadzi do legitymizacji języka przemocy, brutalności i chamstwa. „Przekaz jest taki — mówi o tym zjawisku Ludwika Włodek — wyrzucmy do kosza polityczną poprawność, nie wstydzmy się mówić, że nam się coś nie podoba — od imigracji muzułmanów po Parady Równości — skończmy wreszcie z tą «tolerancją», która do nikąd nas nie zaprowadzi” (s. 141). Artur Żmijewski nazywa to „pornografią polityczną” — mówienie o przeciwnikach rzeczy obscenicznych, bezwstyd i arogancja.

„Wracamy do świata bez złudzeń — mówi w wywiadzie Kinga Dunin — w którym rządzą najsilniejsi, można już bez wstydu przyznać się do narodowych i państwowych egoizmów” (s. 327). Nie trzeba dłużej przejmować się takimi wartościami, jak prawa człowieka, różnorodność, potrzeba integracji i wspólnych działań dla dobra świata i ludzkości. Nie istnieje wpływ ideałów na fakty, tak ważny — zdaniem Sartoriego — dla demokracji.

Ponížanie elit i tej części społeczeństwa, które nie jest „z nami”, więc jest „przeciwko nam”, to element strategii politycznej, a także związanej z nią „wojny kulturowej”. Jej przejawy i głębię można dostrzec na przykładzie walki dwóch obozów kulturowych i politycznych: *pro-life* i *pro-choice*. Bardzo ciekawie przedstawiają tę walkę dwie badaczki, Agnieszka Graff i Elżbieta Karolczuk. Pokazują też nierówne siły obu stron. I powody tej nierówności, obóz *pro-life* jest sprawny organizacyjnie i osadzony w wielu społecznych sieciach krajowych i międzynarodowych. „Koordynacja po stronie *pro-life* — a precyzyjnie mówiąc, *anti-choice* jest jednak większa niż u nas. Nie mają jednego światowego przywódcy, choć mają swoje autorytety. Łączą ich jednak spójna wizja świata i jasno określone cele” (s. 157). „To całkiem spójna wizja o wielkiej sile perswazyjnej, bo odwołuje się do realnych lęków i bolączek” (s. 176).

Badaczki odpowiadają też na pytanie Sutowskiego o przyczyny upadku projektu liberalnego: ich zdaniem, lewica nie wykonała niezbędnej pracy myślowej i organizacyjnej, by kwestii genderowej nadać właściwą rangę. Walka o język jest przegrana, gdyż „gender” zaistniał w dyskursie publicznym głównie jako wróg — jako anty-gender. A prognoza jest gorzka: „obecna polityka zostawi nam społeczne pogorzeliisko, gdzie przemoc słowna i fizyczna będzie traktowana jako naturalny instrument rozwiązywania problemów przez ludzi w codziennych sytuacjach”, przestrzega Michał Bilewicz w wywiadzie zatytułowanym „Lęk wygrywa z nadzieją” (s. 211). Ale lęk jest politycznie bardziej wydajny. Tak myślał też Machiavelli, gdy radził Księciu posługiwanie się raczej strachem niż miłością.

Pierwsza część książki skoncentrowana jest przede wszystkim na fenomenie osoby Kaczyńskiego i fenomenie polityki Kaczyńskiego. Wywiady zawarte w drugiej części wychodzą ku zjawiskom kulturowym i społecznym, które także rzucają światło na ten fenomen. Uwaga Michała Sutowskiego i jego rozmówców skupia się tu na rekonstrukcji wiedzy o społeczeństwie, którą odsłonił pierwszy rok dobrej zmiany. Jest to wiedza o społeczeństwie podzielonym, i choć linie tego podziału są różnie rozrysowywane, w kwestii ogromnego znaczenia podziału kulturowego zapewne zgodziliby się wszyscy.

Konflikty i podziały we współczesnej Polsce nie polegają na łatwych do wyjaśnienia nieporozumieniach. „To jest prawdziwy spór — utrzymuje Andrzej Leder — wynikający z prawdziwego antagonizmu” (s. 229). Mamy stan zimnej wojny domowej, skończyło się wspólne doganianie Zachodu.

Diagnozę tę rozbudowują Graff i Karolczuk, mówią: „mamy do czynienia z wojną kulturową, w tym głębokim sensie, że spieramy się o zupełnie podstawowe wartości. W ramach nieliberalnej prawicy najważniejsze wartości to dwupłciowa rodzina z tradycyjnym podziałem ról, jej spójność i prokreacja w ramach rodziny, a wówczas prawa jednostki, przeciwdziałanie przemocy w rodzinie, prawa mniejszości czy edukacja seksualna stają się, logicznie, elementami cywilizacji śmierci” (s. 161).

Ciekawej perspektywy rozumienia tego „co się z nami stało” — tak właśnie zatytułowana została druga część wywiadów — dostarcza wywiad z literaturoznawcą Przemysławem Czaplińskim. Umożliwia nam wgląd we współczesną polską literaturę jako najbardziej wysunięty przyczółek świadomości społecznej. Narracje literackie są na miarę tarapatów, w jakich Polska się znalazła, kłopot polega na tym, że te narracje nie są w dyskursie publicznym obecne, że ich się nie rozumie. Narracje te rysują mapy i ukazują tropy odniesień, zrastania się i współdziałania dla Polski i dla polskiego społeczeństwa, zarówno na linii wschód–zachód, jak i północ–południe. A to „narracja, powiada Czapliński, jest odpowiedzialna za uspojnienie wizji i ukierunkowanie sił” (s. 251).

Naszej nowoczesności potrzebny jest impuls utopijny. Kryzysu, w którym tkwimy, nie da się bowiem rozwiązać „w ramach aktualnego myślenia”. „System liberalny, wielki zwycięzca zimnej wojny, nie sprzyja wyobraźni utopijnej”⁵. Obszar doświadczeń oraz „widnokrąg oczekiwań” związany z fermentem społecznym i kulturowym powinien sprawić, że zbudowana zostanie nowa narracja, uruchomiona nowa wyobraźnia. „Nadzieja w kulturze” (s. 282). Sam Czapliński też tę wizję snuje — jest to „suwerenność solidarystyczna”, oparta na poszerzającym się polu kontaktów, by „czerpać z tego większe bezpieczeństwo kulturowe, rynkowe, militarne” (s. 266).

Leder zastanawiając się nad współczesnymi podziałami politycznymi i stojącymi za tym wyborami tożsamościowymi, uświadamia nam ich trwałą charakter. Zwraca uwagę na to, iż ci ludzie, którzy dokonali tożsamościowego wyboru, wiążąc się z obozem „dobrej zmiany”, nie zmieniają go nawet wtedy, gdy polityka PiS przestanie gratyfikować ich interesy ekonomiczne (s. 215). I proponuje inną interpretację niż dominująca — spojrzenie na te (trudne, wręcz bolesne) wybory tożsamościowe jak na dojrzewanie demokracji. Wyraża nadzieję, że dojrzała wspólnota polityczna może łączyć odłamy pozostające w głębokim konflikcie (s. 228). Dezintegracja to zatem stan przejściowy na drodze do integracji.

Maciej Gdula ma w tej debacie głos osobny — traktuje historię najnowszą jak procesy „długiego trwania” i nasz przełom modernizacyjny cofa aż do czasów Gierka. Pokazuje klasowe różnice w formowaniu się tożsamości („wokół grupy u robotników, wokół wartości indywidualnych u inteligentów”). Stawia dość nieoczekiwaną, żeby nie powiedzieć prowokującą, tezę: „Sposób życia klasy średniej od lat siedemdziesiątych jest hegemoniczny kulturowo” (s. 302). Współbrzmi to z tezą Michała Bilewicza: „Liberalizm jest jednym z elementów dystynkcji klasowej” (s. 193).

Na pytania, które stawia Michał Sutowski we wstępie do książki: „Co się stało, jak jest i co robić”, w przeprowadzonych wywiadach czytelnik nie znajdzie prostych odpowiedzi. Bodaj najłatwiej uzyskać odpowiedź na pytanie „jak jest”: każdy kolejny miesiąc „dobrej zmiany” dostarcza argumentów jej kryty-

⁵ Zob. Bronisław Baczko, *Światła utopii*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2016, s. 12.

kom, co znajduje wyraz zarówno w opiniach eksperckich, w publicznej debacie, jak i w masowych protestach społecznych. Zawarte w wywiadach elementy diagnozy w tym sensie wytrzymują próbę czasu, co wskazuje na ich trafność. Ale, powtórzmy, pochodzą one ze środowisk krytycznie nastawionych wobec procesów zachodzących w Polsce po wyborach 2015 roku, a przecież to jest tylko część obrazu. Należałoby także uwzględnić poglądy zwolenników „dobrej zmiany”. Jest to w warunkach głębokich podziałów i zaburzonej komunikacji zadanie bardzo trudne.

Z kolei odpowiedź na pytanie „co się stało” jest jeszcze trudniejsza. Jest to bowiem kompleks pytań nie tylko o źródła i przyczyny porażki III RP, ale także o zagrożenia dla państwa prawa, dla liberalnej demokracji, dla międzynarodowej pozycji Polski i wiele innych. Najtrudniej jednakże znaleźć w wywiadach Sutowskiego odpowiedź na ostatnie z zadanych przez niego pytań — „co robić”. W pełni zdaje on sobie z tego sprawę i uczciwie przyznaje, że tu jego rozmówcy najczęściej zawodzą. I choć można się z nim zgodzić, że to zapewne nie ich wina, lecz rzeczywistości, należy usilnie poszukiwać satysfakcjonujących odpowiedzi i na te pytania.

THE COLLECTIVE DIAGNOSING OF CONDITIONS IN POLAND: ON MICHAŁ SUTOWSKI'S INTERVIEWS

Irena Pańków
(Institute of Political Studies, PAS)

S u m m a r y

This essay is a review based on material from nineteen published interviews that focused on a diagnosis of Polish conditions after a year of the Law and Justice [Prawo i Sprawiedliwość] party's rule. The interviews were conducted with experts—academics and journalists—by Michał Sutowski, who published these interviews as a collection. The author demonstrates that such a collective diagnosis has major advantages in Poland's current, rapidly changing, social conditions. Such a method is quicker than the scholarly approach to describing and explaining the state of affairs. The collection of interviews could also be a valuable source of inspiration for public debates and scholarly research in many areas, and could contain guidelines for decision-makers.

Key words / słowa kluczowe

diagnosis /diagnoza, disintegration / dezintegracja, public debate / debata publiczna, symbolic policy / polityka symboliczna, contemporary history of Poland / najnowsza historia Polski